

## Dzienniczek Św. Faustyny Kowalskiej o Matce Bożej

25\* W nocy odwiedziła mnie Matka Boża z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Radość napełniła duszę moją i rzekłam: Maryjo, Matko moja, czy Ty wiesz, jak strasznie cierpię? – I odpowiedziała mi Matka Boża: Wiem, ile cierpisz, ale nie lękaj się, ja współczuję z tobą i zawsze współczuć będę. Uśmiechnęła się serdecznie i znikła. Natychmiast powstała w duszy mojej siła i wielka odwaga. Jednak trwało to tylko jeden dzień. Piekło jakoby się sprzysięgło przeciwko mnie. Nienawiść straszna zaczęła się wdzierać [do] duszy mojej, nienawiść do wszystkiego, co święte i Boże. Zdawało mi się, że te udreki duszy mają być stałym udziałem mojego istnienia. Zwróciłam się do Najświętszego Sakramentu i mówię do Jezusa: Jezu, Oblubieńcze mojej duszy, czy Ty nie widzisz, że kona dusza moja za Tobą? Jak możesz się tak ukrywać przed sercem tak szczerze Cię kochającym? Przepraszam Cię, Jezu, niech się stanie we mnie wola twoja święta. Będę cierpieć cichutko, jak gołębica, nie skarżąc się. Nie pozwolę sercu swemu ani na jeden jęk bolesnej skargi.

32\* W pewnej chwili usłyszałam te słowa: *Idź do przełożonej i proś, żeby ci pozwoliła odprawić codziennie godzinę adoracji przez 9 dni; [w] tej adoracji staraj się modlitwę swoją połączyć z Matką moją. Módl się z serca w złączeniu z Maryją, także staraj się w tym czasie odprawić drogę krzyżową.* Otrzymałam pozwolenie, ale nie na całą godzinę, tylko na ile mi czas pozwoli poza obowiązkami.

33\* Nowennę tę miałam odprawić w intencji Ojczyzny. W siódmym dniu nowenny ujrzałam Matkę Bożą pomiędzy niebem a ziemią, w szacie jasnej; modliła się z rękami złożonymi na piersiach, wpatrzona w niebo, a z serca Jej wychodziły ogniste promienie i jedne szły do nieba, a drugie okrywały naszą ziemię.

40\* + 1929 rok. W pewnej chwili, w czasie mszy św. czułam bliskość Boga w szczególniejszy sposób, pomimo bronienia się i odwracania od Boga. Dlatego uciekałam nieraz od Boga, bo nie chciałam być ofiarą złego ducha, jako mi nieraz mówiono, że nią jestem. A ta niepewność trwała czas dłuższy. W czasie mszy św. przed Komunią świętą było odnowienie ślubów<sup>46</sup>. Kiedy wyszliśmy z klęczników i zaczęliśmy mówić formułę ślubów, nagle stanął Jezus obok mnie w szacie białej, przepasany pasem złotym i rzekł do mnie: *Udzielam ci wieczystej miłości, aby czystość twoja była nieskalana, i na dowód, że nie będziesz nigdy doznawać pokus nieczystych* zjął Jezus pas złoty z siebie i przepasał nim biodra moje. Od tej chwili nie doznaję żadnych poruszeń przeciwnych cnocie ani w sercu, ani w umyśle. Zrozumiałam później, że to jest jedna z największych łask, którą mi wyprosiła Najświętsza Maryja Panna, bo o tę łaskę prosiłam Ją przez wiele lat. Od tej pory większe mam nabożeństwo do Matki Bożej. Ona mnie nauczyła wewnętrznie kochać Boga i jak we wszystkim pełnić Jego świętą wolę. Radością jesteś, Maryjo, bo przez Ciebie Bóg zszedł na ziemię [i] do serca mego.

70\* Jezus tylko wie, jak ciężko i trudno spełniać obowiązki, kiedy dusza jest w takim stanie udręk wewnętrznych, siły fizyczne są zmniejszone, a umysł przyćmiony. W cichości serca powtarzałam sobie: O Chryste, dla Ciebie rozkosze i cześć, i chwała, a dla mnie cierpienie. Nie opóźnię ani jednego kroku w pochodzie za Tobą, chociaż ciernie ranią stopy moje.

79\* (34) Maryjo, Matko moja i Pani moja, oddaję Ci duszę i ciało moje, życie i śmierć moją, i to, co po niej nastąpi. Wszystko składam w Twoje ręce, o Matko moja; okryj swym płaszczem dziewiczym moją duszę i udziel mi łaski czystości serca, duszy i ciała, i broń mnie swą potęgą przed nieprzyjaciółmi wszelkimi, a szczególnie przed tymi, którzy złośliwość swoją pokrywają maską cnoty. O śliczna Lilio, Tyś dla mnie zwierciadłem, o Matko moja.

88\* (37) + Kiedy poszłam na adorację, uczułam bliskość Boga. Po chwili ujrzałam Jezusa i Maryję. Widzenie to napełniło duszę moją radością i zapytałam się Pana: Jaka jest wola Twoja, Jezu, w tej sprawie, w której mi się spowiednik każe spytać? – Jezus mi odpowiedział: *Jest wolą moją, aby tu był, i niech się sam nie zwalnia.* - I zapytałam się Jezusa, czy może być ten napis: „Chrystus, Król Miłosierdzia”. - „...Jezus mi odpowiedział: *Jest wolą moją, aby tu był, i niech się sam nie zwalnia.* I zapytałam się Jezusa, czy może być ten napis: „Chrystus, Król Miłosierdzia”. - Jezus mi odpowiedział: *Jestem Królem Miłosierdzia, a nie mówił - „Chrystus”. W pierwszą niedzielę po Wielkanocy, pragnę, żeby był publicznie ten*

*obraz wystawiony. Niedziela ta jest świętem Miłosierdzia. Przez Słowo Wcielone daję poznać przepaść miłosierdzia mojego...”*

170\* Pierwszy dzień rekolekcji. Rano starałam się być pierwsza w kaplicy, przed medytacją miałam jeszcze chwilę czasu na modlitwę do Ducha Świętego i Matki Najświętszej. Gorąco prosiłam Matkę Bożą, aby mi uprosiła łaskę wierności w tych natchnieniach wewnętrznych i abym wiernie spełniła wszelką wolę Bożą. Z dziwną odwagą zaczęłam te rekolekcje.

182\* Poznałam, że niektóre osoby mają szczególny dar dokuczania innym. Ćwiczą, jak mogą. Biedna taka dusza, jak się dostanie pod ich rękę, nic nie pomoże, rzeczy najlepsze są przenicowane.

+ Wigilia Bożego Narodzenia.

Dziś łączyłam się ściśle z Matką Bożą, przeżywałam Jej chwile wewnętrzne. Wieczorem przed łamaniem opłatkiem weszłam do kaplicy, aby się w duchu podzielić z osobami drogimi, i prosiłam Matkę Bożą o łaski dla nich. Duch mój był cały pogrążony w Bogu. W czasie Pasterki ujrzałam małe Dzieciątko Jezus w Hostii, duch mój pogrążył się w Nim. Choć mała Dziecina, jednak majestat Jego przenikał moją duszę. Głęboko przeniknęła mnie ta tajemnica, to wielkie uniżenie się Boga, to niepojęte wyniszczenie Jego. Całe Święta żywe mi to było w duszy. O, my nigdy nie pojmiemy tego wielkiego uniżenia się Boga - im więcej to rozważam [myśl urwana].

240\*Trzy prośby w dzień ślubów wieczystych. Jezu, wiem o tym, że w dniu dzisiejszym niczego mi nie odmówisz.

Pierwsza prośba. Jezu, Oblubieńcze mój najukochańszy, proszę Cię o triumf Kościoła, szczególnie w Rosji i Hiszpanii, o błogosławieństwo dla Ojca Św. Piusa XI i całego duchowieństwa, o łaskę nawrócenia grzeszników zatwardziałych; o szczególne błogosławieństwo i światło proszę Cię, Jezu, dla kapłanów, u których będę się spowiadać w życiu.

Druga prośba. O błogosławieństwo dla naszego Zgromadzenia, o wielką gorliwość w Zgromadzeniu. Błogosław, Jezu, matce generalnej i matce mistrzyni, i całemu nowicjatowi, i wszystkim przełożonym, rodzicom najdroższym moim; udziel, Jezu, swej łaski naszym wychowankom, umocnij je tak potężnie swą łaską, aby te, które opuszczają domy nasze, już Ciebie nie obrażyły żadnym grzechem. Jezu, proszę Cię za Ojczyznę moją, broń jej przed napaścią wrogów.

Trzecia prośba. Jezu, proszę Cię za duszami, które najwięcej potrzebują modlitwy. Proszę Cię za konającymi, bądź dla nich miłosierny. Także proszę Cię, Jezu, o uwolnienie z czyśćca wszystkich dusz.

Jezu, polecam Ci osoby poszczególne: swoich spowiedników, osoby polecane modlitwie mojej, pewną osobę..., ojca Andrasza, księdza Czaputę i tego kapłana, którego poznałam w Wilnie<sup>118</sup>, który ma być moim spowiednikiem, pewną duszę... (111) i pewnego kapłana, pewnego zakonnika, któremu - Ty wiesz, Jezu - jak wiele mu zawdzięczam, i za wszystkie osoby polecane modlitwie mojej. Jezu, Ty w tym dniu wszystko uczynić możesz dla tych, za którymi Cię proszę. Dla siebie proszę Cię, Panie,

przeistocz mnie zupełnie w siebie, utrzymuj mnie ustawicznie w świętej gorliwości o chwałę Twoją, daj mi łaskę i moc ducha do spełnienia we wszystkim woli Twojej świętej. Dziękuję Ci, Oblubieńcze mój najukochańszy, za godność, którą mi darowałeś, a szczególnie za herby królewskie, które mnie od dziś zdobią, a których nawet aniołowie nie mają, to jest: krzyż, miecz i cierniowa korona. Ale, Jezu mój, ponad wszystko dziękuję Ci za Serce Twoje. - Ono mi wystarcza za wszystko.

Matko Boga, Maryjo Najświętsza, Matko moja, Ty w szczególniejszy sposób teraz jesteś Matką moją, a to dlatego, że Syn Twój ukochany jest Oblubieńcem moim, a więc jesteśmy oboje dziećmi Twymi. Ze względu na Syna musisz mnie kochać. Maryjo, Matko moja najdroższa, kieruj moim życiem wewnętrznym, aby ono było miłe Synowi Twojemu.

+ Święty, wszechmogący Boże - w tym momencie wielkiej łaski, którą mnie wieczyście łączysz z sobą, ja maleńka nicość, z największą wdzięcznością rzucam się pod stopy Twoje, jak maleńki i nieznany kwiatek, a woń tego kwiatu miłości codziennie wznosić się będzie do tronu Twego.

W chwilach walki i cierpień, ciemności i burz, tęsknoty i smutku, w chwilach doświadczeń ciężkich, w chwilach, w których przez żadne stworzenie nie będę rozumiana, a nawet przez wszystkich potępiona i wzgardzona, pamiętać będę na dzień ślubów wieczystych, na ten dzień niepojętej łaski Bożej.

260\* Miałam pozwolenie wstąpić do Częstochowy. Po raz pierwszy ujrzałam Matkę Bożą, kiedy poszłam rano o

godzinie piątej na odsłonięcie obrazu. Modliłam się bez przerwy do godziny jedenastej i zdawało mi się, że dopiero co przyszłam. Matka tamtejsza przełożona<sup>122</sup> przysłała po mnie siostrę, żebym przysłała na śniadanie, i martwi [się], (118) że się spóźnię na pociąg. Wiele mi powiedziała Matka Boża. Oddałam Jej swoje śluby wieczyste, czułam, że jestem Jej dzieckiem, a Ona mi Matką. Nic mi nie odmówiła, o co Ją prosiłam.

315\* + Matko Boża, dusza Twa była zanurzona w goryczy morzu, spójrz na dziecię Twoje i naucz cierpieć, i kochać w cierpieniu. Wzmocnij mą duszę, niech jej ból nie łamie. Matko łaski - naucz mnie żyć z Bogiem.

316\* W pewnej chwili odwiedziła mnie Matka Boża. Była smutna, oczy miała spuszczone na ziemię; dała mi poznać, że ma mi coś powiedzieć, a z drugiej strony daje mi poznać, jakoby nie chciała mi o tym mówić. Kiedy to zrozumiałam, zaczęłam prosić Matkę Bożą, żeby mi powiedziała i żeby się spojrzała na mnie. W jednej chwili spojrzała się na mnie Maryja z serdecznym uśmiechem i powiedziała: Będiesz miała pewne cierpienia z powodu choroby i lekarzy także spotka cię wiele cierpień z powodu tego obrazu, ale nie lękaj się niczego. Na drugi dzień zachorowałam i wiele cierpiałam, tak jako mi powiedziała Matka Boża, ale dusza moja jest przygotowana na cierpienia. Cierpienie jest stałą towarzyszką mojego życia.

325\* 1934 rok. W dzień Wniebowzięcia Matki Bożej nie byłam na mszy św. -pani doktor<sup>139</sup> nie pozwoliła - ale modliłam się gorąco w celi. Po chwili ujrzałam Matkę

Bożą w niewypowiedzianej piękności - i rzekła do mnie: Córko moja, żądam od ciebie modlitwy, modlitwy i jeszcze raz modlitwy za świat, a szczególnie za Ojczyznę swoją. Przez dziewięć dni przyjmij Komunię św. wynagradzającą, łącz się ściśle z ofiarą mszy św. Przez te dziewięć dni staniesz przed Bogiem jako ofiara, wszędzie, zawsze, w każdym miejscu i czasie czy w dzień, czy w nocy, ilekroć się przebudzisz, módl się duchem. Duchem zawsze trwać na modlitwie można.

330\* + W pewnej chwili powiedział mi spowiednik, żebym się pomodliła na jego intencję - i zaczęłam nowennę do Matki Bożej. Nowenna ta składała się z odmówienia dziewięć razy: *Witaj Królowo*. Pod koniec nowenny ujrzałam Matkę Bożą z Dzieciątkiem Jezus na ręku i ujrzałam także swego spowiednika, który klęczał u Jej stóp i rozmawiał z Nią. Nie rozumiałam, co [o czym] rozmawiał z Matką Bożą, ponieważ byłam zajęta rozmową z Dzieciątkiem Jezus, które zeszło z ręki Matki Bożej i zbliżyło się do mnie. Nie mogłam się nadziwić Jego piękności. Usłyszałam parę słów, które Matka Boża mówiła do niego, ale nie wszystko słyszałam. Słowa te są następujące: Jestem nie tylko Królową nieba, ale i Matką Miłosierdzia i Matką twoją. I w tej chwili wyciągnęła prawą rękę, w której trzymała płaszcz, i osłoniła nim tego kapłana. W tej chwili znikło widzenie.

349\* Rano podczas rozmyślania uczułam bolesny cierń w głowie z lewej strony; cierpienie trwało przez cały dzień, rozmyślałam nieustannie, jak Jezus mógł wytrzymać ból tyłu kółców, które są w koronie cierniowej. Łączyłam swoje cierpienia z cierpieniem Jezusa i ofiarowałam za

grzeszników. O godzinie czwartej, kiedy przyszedłam na adorację, ujrzałam jedną z naszych wychowanek, która strasznie obrażała Boga grzechami nieczystymi w myślach. Widziałam także pewną osobę, przez którą grzeszyła. Lęk przeszedł przez moją duszę i prosiłam Boga przez boleść Jezusa, aby raczył ją wyrwać [z] tej nędzy strasznej. Jezus mi odpowiedział, że udzieli jej łaski nie dla niej, ale dla prośby mojej; teraz zrozumiałam, jak bardzo powinniśmy się modlić za grzeszników, a szczególnie za nasze wychowanki.

454\* W pewnej chwili Pan mi powiedział: *Córko moja, bierz łaski, którymi ludzie gardzą; bierz, ile udźwignąć zdołasz.* W tej chwili dusza moja zalana została miłością Bożą. Czuję, że jestem złączona z Panem tak ściśle, że nie umiem znaleźć wyrazu, którym bym mogła dobrze określić tę łączność; a w tym czuję, że wszystko, co Bóg ma, wszystkie dobra i skarby, moimi są, chociaż niewiele się nimi zajmuję, bo mi wystarcza On jeden sam. W Nim widzę wszystko, poza Nim - nic.

Nie szukam szczęścia poza wnętrzem, w którym przebywa Bóg. Cieszę się Bogiem we własnym wnętrzu, tu z Nim ustawicznie przebywam, tu jest największa moja z Nim zażyłość, tu z Nim przebywam bezpiecznie, tu nie dosięga wzrok ludzki. Najświętsza Panna zachęca mnie do takiego przestawiania z Bogiem.

529\* (6) W dzień zakończenia nowenny w Ostrej Bramie wieczorem<sup>192</sup>, po prześpiewaniu litanii, jeden z kapłanów przyniósł Najświętszy Sakrament w monstrancji; kiedy postawił na ołtarzu, zaraz ujrzałam małe Dziecię Jezus,

które wyciągało naprzód swoje rączęta do Matki swojej, która wtenczas miała postać żywą. Kiedy Matka Boża mówiła do mnie - Jezus swe rączęta wyciągał do ludu zebranego. Matka Najświętsza mówiła mi, abym wszystkie żądania Boże przyjmowała jak dziecko małe, bez żadnych dociekań, inaczej nie podoba się to Bogu. W tej chwili znikło Dziecię Jezus i Matka Boża straciła żywość, a obraz pozostał takim jako był przedtem, jednak dusza moja została napełniona radością i weselem wielkim, i rzekłam do Pana: Czyń ze mną, co się Tobie podoba, na wszystko jestem gotowa, ale Ty, o Panie, nie odstępuj ode mnie ani na moment.

561\* (30) W jednej chwili ujrzałam ten obraz<sup>201</sup> [w] jakiejś małej kapliczce i w jednej chwili ujrzałam, jak z tej małej kapliczki stała się wielka i piękna świątynia, i w tej świątyni ujrzałam Matkę Bożą z Dzieciątkiem na ręku. W jednej chwili znikło Dzieciątko Jezus z ręki Matki Bożej, a ujrzałam żywy wizerunek Jezusa ukrzyżowanego. Powiedziała mi Matka Boża, abym postępowała tak jak Ona: pomimo radości zawsze wpatrywała się w krzyż, i powiedziała, że łaski, których mi Bóg udziela, nie są tylko dla mnie, ale i dla innych dusz.

564\* Dzień Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. W czasie mszy św. usłyszałam szelest szat i ujrzałam Matkę Najświętszą w dziwnej, pięknej jasności. Szata Jej biała z szarfą (32) niebieską - która mi powiedziała: Wielką mi radość sprawiasz, kiedy wielbisz Trójcę Świętą za udzielone mi łaski i przywileje - i znikła zaraz.

620\* Maryja, ma mistrzyni, która mnie poucza zawsze, jak żyć dla Boga. Rozpromienia się duch mój w Twojej cichości i pokorze, o Maryjo.

625\* Wieczorem, kiedy się modliłam, powiedziała mi Matka Boża: Życie wasze ma być podobne do życia mojego, ciche i ukryte, [macie] nieustannie się jednoczyć z Bogiem i prosić za ludzkością, i przygotować świat na powtórne przyjście Boga.

635\* Dzień 25 marca. Rano w czasie rozmyślania ogarnęła mnie obecność Boża w sposób szczególny, widząc wielkość niezmierną Boga i zarazem Jego znizenie się do stworzenia. Wtem ujrzałam Matkę Bożą, która mi powiedziała: O, jak bardzo miła jest Bogu dusza, która idzie wiernie za tchnieniem Jego łaski; ja dałam Zbawiciela światu, a ty masz mówić światu o Jego wielkim miłosierdziu i przygotować świat na powtórne (91) przyjście Jego, który przyjdzie nie jako miłosierny Zbawiciel, ale jako Sędzia sprawiedliwy. O, on dzień jest straszny. Postanowiony jest dzień sprawiedliwości, dzień gniewu Bożego, drżą przed nim aniołowie. Mów duszom o tym wielkim miłosierdziu, póki czas zmiłowania; jeżeli ty teraz milczysz, będziesz odpowiadać w on dzień straszny za wielką liczbę dusz. Nie lękaj się niczego, bądź wierna do końca, ja współczuję z tobą.

637\* (92) Spowiedź. Kiedy się przygotowywałam do spowiedzi, rzekłam do Pana Jezusa utajonego w Najświętszym Sakramencie: Jezu, proszę, przemów do

mnie przez usta tego kapłana<sup>235</sup>, a znak mi będzie ten, że przecież on nic nie wie o tym, że Ty, Jezu, żądasz ode mnie tego założenia miłosierdzia; niech mi powie coś o tym miłosierdziu. Kiedy przystąpiłam do konfesjonału i zaczęłam spowiedź, kapłan ten przerywa mi spowiedź i zaczyna mi mówić o wielkim miłosierdziu Bożym i z tak wielkim naciskiem, że jeszcze nigdy tak nie słyszałam, i pyta się mnie. Czy ty wiesz, że miłosierdzie Pańskie jest nad wszystkie dzieła Jego, że jest koroną dzieł Jego? I wsłuchiwałam się [w] te słowa, które mi Pan przez usta tego kapłana mówił. Chociaż wierzę, że zawsze przez usta kapłańskie w konfesjonale przemawia Bóg, to jednak tu doświadczyłam tego w sposób szczególny. (93) Chociaż nie odsłoniłam [się wcale co do życia Bożego, jakie jest w mojej duszy, ale oskarżyłam się tylko z uchybień, jednak kapłan ten wiele mi powiedział sam, co jest w duszy mojej, i zobowiązywał mnie do wierności natchnieniom Bożym. Powiedział mi: Idziesz przez życie z Matką Bożą, która wiernie odpowiadała każdemu natchnieniu Bożemu. - O Jezu mój, kto pojmie dobroć Twoją?

677\* W czasie mszy św., którą odprawił ojciec Andrasz, chwilę przed podniesieniem, przeniknęła duszę moją obecność Boża, a dusza moja została pociągnięta ku ołtarzowi. Wtem ujrzałam Matkę Bożą z Dzieciątkiem Jezus. Dziecię Jezus trzymało się ręki Matki Bożej; w jednej chwili Dziecię Jezus pobiegło na środek ołtarza z radością, a Matka Boża rzekła do mnie: Patrz, z jakim spokojem powierzam Jezusa w jego ręce, tak i ty masz (123) powierzać swoją duszę i być wobec niego dzieckiem. Po tych słowach dusza moja została napełniona dziwną

ufnością. Matka Boża była ubrana w białą suknię, dziwnie białą, przezroczystą, na ramionach miała przezroczystą niebieską, czyli jak błękit, zarzutkę, z odkrytą głową, włosy rozpuszczone; śliczna i niepojęcie piękna. Matka Boża patrzyła się z wielką łaskawością na ojca, jednak po chwili ojciec złamał to śliczne Dziecię i wyszła prawdziwie krew żywa; ojciec pochylił się i wniknął w siebie tego żywego i prawdziwego Jezusa; czy Go zjadł, nie wiem, jak się to dzieje. Jezu, Jezu, nie mogę podążyć za Tobą, gdyż Ty mi się stajesz w jednym momencie niepojęty.

686\* + Wrzesień. Pierwszy piątek. Wieczorem ujrzałam Matkę Bożą, z obnażoną piersią i zatkniętym mieczem, rzewnymi łzami płaczącą i zasłaniała nas przed straszną karą Bożą. Bóg chce nas dotknąć straszną karą, ale nie może, bo nas zasłania Matka Boża. Lęk straszny przeszedł przez moją duszę, modłę się nieustannie za Polskę, drogą mi Polskę, która jest tak mało wdzięczna Matce Bożej. Gdyby nie Matka Boża, na mało by się przydały nasze zabiegi. Pomnożyłam swoje wysiłki modlitw i ofiar za drogą Ojczyznę, ale widzę, że jestem kroplą wobec fali zła. Jakże kropla może powstrzymać falę? O, tak. Sama z siebie kropla jest niczym, ale z Tobą, Jezu, śmiało stawię czoło całej fali zła i nawet (129) piekłu całemu. Twoja wszechmoc wszystko może.

688\* Jezu, Żywocie i Prawdo, Mistrzu mój, kieruj każdym krokiem życia mojego, abym postępowała według świętej woli Twojej.

728\* + Obrałam sobie na patronów tych rekolekcji św. Klaudiusza de la Colombiere i św. Gertrudę, aby się nieustannie za mną wstawiali do Matki Bożej i miłosiernego Zbawiciela.

785\* 29 XI [1936]. Matka Boża pouczyła mnie, jak się przygotować mam do święta Bożego Narodzenia. Widziałam Ją dziś bez Dzieciątka Jezus; powiedziała mi: Córko moja, staraj się o cichość i pokorę, aby Jezus, który ustawicznie mieszka w sercu twoim, mógł wypocząć. Adoruj Go w sercu swoim, nie wychodź z wnętrza swego. Uproszę ci, córko moja, łaskę tego rodzaju życia wewnętrznego, abyś nie opuszczając wnętrza swego, na zewnątrz spełniła wszelkie , obowiązki swoje jeszcze z większą dokładnością. Ustawicznie prze bywaj z Nim we własnym sercu, On ci będzie mocą; ze stworzeniami utrzymuj [kontakt] o tyle, o ile konieczność (191) i obowiązek twój tego wymaga. Jesteś mieszkaniem miłym Bogu żywemu, w którym On ustawicznie z miłością i upodobaniem przebywa, a żywa obecność Boża, którą odczuwasz w sposób żywszy i wyraźny, utwierdzi cię, córko moja, w tym, co ci powiedziałam. Staraj się do dnia Bożego Narodzenia tak postępować, a później On ci sam da poznać, w jaki sposób przestawać i jednoczyć się z Nim będziesz.

786\* 30 XI [1936]. Dziś w czasie niesporów jakiś ból przeniknął mi duszę; widzę, że dzieło to przechodzi siły moje pod każdym względem. Jestem małym dzieckiem wobec ogromu tego zadania i tylko na wyraźny rozkaz Boży przystępuję do spełnienia go, a z drugiej strony,

nawet te wielkie łaski stały mi się ciężarem i ledwie je dźwigam. Widzę niedowierzanie ze strony przełożonych i różne powątpiewania i nieufne z tego powodu do mnie się odnoszenie. Mój Jezu, widzę, że i łaski tak wielkie mogą być cierpieniem, a jednak tak jest; (192) nie tylko mogą być z tego powodu cierpienia, ale i muszą być, jako cecha działania Bożego. Rozumiem dobrze, że gdyby Bóg sam nie umacniał duszy w tych różnych doświadczeniach, dusza nie dałaby rady sama z siebie, a więc tarczą jej jest sam Bóg. Kiedy w dalszym ciągu rozważałam w czasie niesporów tę mieszaninę niejako cierpienia i łaski, wtem usłyszałam głos Matki Najświętszej: Wiedz, córko moja, że chociaż zostałam wyniesiona do godności Matki Boga, jednak siedem mieczów boleści przeszło mi serce. Nic nie czyni na swoją obronę, znoś wszystko z pokorą, Bóg sam cię bronić będzie.

798\* 9X111936. Dziś rano wyjechałam na Prądnik. Odwiozła mnie siostra Chryzostoma. Mam separatkę sama jedna, zupełnie podobna jestem do karmelitanki. Kiedy odeszła siostra Chryzostoma i pozostałam sama, pograżyłam się w modlitwie, oddając się w szczególną opiekę Matce Bożej. Ona jedna jest zawsze ze mną, Ona, jak dobra matka, patrzy na wszystkie przeżycia i wysiłki moje.

### 805\* Niepokalane Poczęcie Matki Bożej

Od samego rana czułam bliskość Matki Najświętszej. Wczynie mszy św. ujrzałam Ją tak śliczną i piękną, że nie mam słów, abym mogła choć cząstkę tej piękności

wypowiedzieć. Cała była biała, przepasana szarfą niebieską, płaszcz też niebieski, korona na głowie, z całej postaci bił blask niepojęty. — Jestem Królową nieba i ziemi, ale szczególnie Matką waszą. — Przytuliła mnie do serca swego i rzekła: Ja zawsze współczuję z tobą. — Odczułam (202) moc nieskalanego Jej Serca, która się udzieliła duszy mojej. Teraz rozumiem, dlaczego od dwóch miesięcy przygotowywałam się do niego i z takim utęsknieniem wyglądałam święta tego. Od dziś staram się o jak największą czystość duszy, aby promienie łaski Bożej odbijały się w całej jasności. Pragnę być kryształem, aby w oczach Jego znaleźć upodobanie.

829\* Małe Dziecię Jezus we mszy św. jest radością duszy mojej. Często przestrzeń nie istnieje - widzę pewnego kapłana, który Go sprowadza. Z wielką tęsknotą oczekuję Bożego Narodzenia, przeżywam oczekiwanie z Matką 830\* Najświętszą. - O Światło wiekuiste, które przychodzisz na tę ziemię, oświecaj umysł mój i wzmacniaj wolę moją, abym nie ustała w chwilach ciężkich doświadczeń! Niech światło Twoje rozproszy wszelkie cienie wątpliwości, niech wszechmoc Twoja działa przeze mnie. Ufam Tobie, o Światłości niestworzona. Ty, o Dziecię Jezus, jesteś mi wzorem w pełnieniu woli Ojca Twego, któryś rzekł: Oto idę pełnić wolę Twoją spraw, abym i ja (216) we wszystkim wiernie pełniła wolę Bożą. O Dziecię Boże, daj mi tę łaskę.

834\* (218) 19 XII [1936]. Dziś wieczorem doznałam w duszy, że potrzebuje jakaś osoba mojej modlitwy. Zaraz zaczęłam się modlić; nagle poznaję wewnątrz i czuję

ducha, który mnie o to prosi; modłę się tak długo, aż zostanę uspokojona. Wielka pomoc dla konających jest w tej koronce; często się modłę na poznana wewnętrznę intencję, zawsze się tak długo modłę, aż w duszy swojej doznam, iż modlitwa odniosła skutek.

843\* (226) 24 XII [1936]. Dziś w czasie mszy św. szczególnie byłem złączona z Bogiem i Jego Niepokalaną Matką. Pokora i miłość Dziewicy Niepokalanej przenikała duszę moją. Im więcej naśladowuję Matkę Bożą, tym głębiej poznaję Boga. O, jak niepojęta tęsknota ogarnia duszę moją. Jezu, jak możesz mnie jeszcze pozostawiać na tym wygnaniu, umieram w pragnieniu za Tobą, każde Twoje dotknięcie duszy mojej rani mnie niezmiernie. Miłość i cierpienie są razem, jednak nie zamieniłabym tej boleści spowodowanej przez Ciebie za żadne skarby, gdyż to jest boleść niepojętych rozkoszy, a zadaje te rany duszy ręka miłująca.

846\* 25 XII (1936). Pasterka. W czasie mszy św. obecność Boża przenikała mnie na wskroś. Chwilę przed podniesieniem ujrzałam Matkę i małego Jezunia i starego Dziadunia<sup>269</sup>. Matka Najświętsza rzekła do mnie te słowa: Córko moja, Faustyno, masz ten Skarb najdroższy - i podała mi maleńkiego Jezusa. Kiedy wzięłam Jezusa na ręce, dusza moja doznawała tak niepojętej radości, że nie jestem w stanie tego opisać. Ale dziwna rzecz: po chwili Jezus stał się straszny, okropny, duży, cierpiący - i znikło widzenie i był czas niedługo, aby iść do Komunii św. Kiedy przyjąłem Pana Jezusa w Komunii św., drżała cała

dusza moja pod wpływem obecności Bożej. Na drugi dzień widziałam (229) Dziecię Boże krótką chwilę w czasie podniesienia.

874\* Maryjo, Dziewico Niepokalana, weź mnie pod szczególniejszą opiekę swoją i strzeż czystości mojej duszy, serca i ciała. Tyś wzorem i gwiazdą życia mojego.

915\* + O Maryjo, dziś miecz straszny<sup>281</sup> przeniknął Twą świętą duszę, prócz Boga nikt nie wie o Twoim cierpieniu. Twa dusza nie łamie się, ale jest mężna, bo jest z Jezusem. Matko słodka, złącz moją duszę z Jezusem, bo tylko wtenczas przetrwam wszystkie próby i doświadczenia, i tylko w złączeniu z Jezusem moje ofiarki będą miłe Bogu. Matko najśłodsza, pouczaj mnie o życiu wewnętrznym, niech miecz cierpień nigdy mnie nie łamie. O czysta Dziewico, wlej w serce moje męstwo i strzeż go.

1097\* Od tych dni żyję pod płaszczem dziewiczym Bożej Matki, Ona mnie strzeże i poucza; jestem spokojna przy nieskalanym Sercu Jej, bo jestem tak słaba i niedoświadczona, dlatego tulę się jak małe dziecko do Serca Jej. Pomimo utwierdzenia Bożego mnie w tej cnocie, jednak ustawicznie czuwam i 1098\* lękam się nawet cienia własnego, a to tylko dlatego, że mocno ukochałam Boga.

1114\* Maj - 1 V 1937. Dziś odczułam bliskość swej Matki - Matki niebieskiej. Chociaż przed każdą Komunią św. gorąco proszę Matkę Bożą, aby mi dopomogła w przygotowaniu duszy na przyjście Syna swego, i czuję wyraźnie Jej opiekę nad sobą. Bardzo Ją o to proszę, aby

raczyła rozpałić we mnie ogień miłości Bożej, jaką płonęło Jej czyste Serce w chwili Wcielenia Słowa Bożego.

1174\* (48) 4 VII 1937. Pierwsza niedziela miesiąca.

Rekolekcje miesięczne.

Wieczorem przygotowałam się z wielką starannością i długo modliłam się do Ducha Świętego, aby raczył mi udzielić swego światła i wziął mnie pod swe szczególne kierownictwo; także do Matki Bożej i Anioła Stróża, i patronów<sup>329</sup>.

1206\* Dziś zaczęłam nowennę do Matki Najświętszej [przed uroczystością] Wniebowzięcia w trzech intencjach: pierwsza - abym się mogła widzieć z ks. dr. Sopoćką; druga - aby Bóg przyspieszył [wypełnienie] dzieła tego; trzecia - w intencji Ojczyzny.

1232\* JMJ        O słodka Matko Boża,  
                  Na Tobie wzoruję me życie,  
                  Tyś mi świetlana zorza,  
                  W Tobie tonę cała w zachwycie.

O Matko, Dziewico Niepokalana,  
W Tobie odbija mi się promień Boga.  
Ty mnie uczysz, jak wśród burz kochać Pana,  
Tyś mi tarczą i obroną od wroga.

Kraków, 10 VIII 1937

1244\* 15 VIII 1937. W czasie rozmyślania obecność Boża przeniknęła mnie żywo i poznałam radość Najświętszej Panny w Jej chwili wniebowzięcia... W czasie tego (10)

aktu<sup>335</sup>, który się odbył ku czci Matki Bożej, pod koniec tego [aktu], ujrzałam Najświętszą Pannę, która mi rzekła: O, jak miły mi jest hołd miłości waszej. I w tej chwili okryła swym płaszczem wszystkie siostry naszego Zgromadzenia. Prawą ręką przytuliła do siebie matkę generalną Michaelę, a lewą ręką mnie, a wszystkie siostry były u Jej stóp osłonięte Jej płaszczem Wtem rzekła Matka Boża: Każdą, która wytrwa w gorliwości aż do śmierci w Zgromadzeniu moim, minie ogień czyścowy, i pragnę, aby każda odznaczała się tymi cnotami: pokorą i cichością, czystością i miłością Bożą i bliźnich, litością i miłosierdziem. - Po tych słowach znikło mi całe Zgromadzenie, pozostałam sama z Matką Najświętszą, która mnie pouczyła o woli Bożej, jak ją (11) w życiu stosować, poddając się całkowicie Jego najświętszym wyrokom. Niepodobna się podobać Bogu nie pełniąc Jego świętej woli. Córkko moja, polecam ci usilnie, abyś wiernie spełniała wszystkie życzenia Boże, bo to jest najmilsze Jego oczom świętym. Bardzo pragnę, abyś się w tym odznaczyła, to jest w tej wierności w pełnieniu woli Boga. Tę wolę Boga przełoż nad wszystkie ofiary i całopalenia. - Kiedy mówiła do mnie Matka niebieska, wstępowało w duszę moją głębokie zrozumienie tej woli Boga.

1388\* (31) + W jednej modlitwie poznałam, jak bardzo jest miła dusza ojca Andrasza Bogu. Jest prawdziwym dzieckiem Bożym, rzadko w której duszy tak wyraźnie się przebija to synostwo Boże, a to dlatego, że ma szczególniejsze nabożeństwo do Matki Bożej.

1412\* (43) + Z wielką gorliwością przygotowywałam się do obchodzenia święta Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Więcej czuwałam nad skupieniem ducha i rozważałam ten Jej wyłączny przywilej; toteż serce moje tonęło całe w Niej, dziękując Bogu za udzielenie Maryi tego wielkiego przywileju.

1414\* Uroczystość Niepokalanego Poczęcia. Przed Komunią św. ujrzałam Matkę Najświętszą w niepojętej piękności. Uśmiechając się do mnie, powiedziała mi: Córko moja, z polecenia Boga mam ci być w sposób wyłączny i szczególny matką, ale pragnę, abyś i ty szczególnie była mi dzieckiem. Pragnę, córko moja najmilsza, abyś się ćwiczyła w trzech cnotach, które mi są 1415\* najdroższe, a Bogu są najmilszymi: pierwsza - pokora, pokora i jeszcze raz pokora. Druga cnota - czystość; trzecia cnota - miłość Boża. Jako córka moja, musisz szczególnie jaśnieć tymi cnotami. - Po skończonej rozmowie przytuliła mnie do swego Serca i znikła.

1585\* Widzenie Matki Bożej. W jasności wielkiej ujrzałam Matkę Bożą w białej sukni, przepasaną złotym pasem, a drobne gwiazdki także złote były po całej szacie i rękawy na trójkąt wyłożone złotem. Płaszcz miała szafirowy, lekko zarzucony, na głowie miała lekko zarzucony przezroczysty welon, włosy rozpuszczone, ślicznie ułożone i korona ze złota, która miała w zakończeniach krzyżyki. Na lewym ręku trzymała Dziecię Jezus. Takiej Matki Bożej jeszcze nie widziałam. Wtem spojrzała na mnie łaskawie i rzekła: Jestem Matką Boską Kapłańską. Wtem Jezusa spuściła z ręki na ziemię, a prawą

rękę podniosła w niebo i rzekła: Boże, błogosław Polsce, błogosław kapłanom. I znów rzekła do mnie: Powiedz to, coś widziała kapłanom. (154) - Postanowiłam sobie, że przy pierwszej sposobności widzenia się z ojcem<sup>388</sup> powiem, lecz ja sama nie mogę nic zrozumieć z tego widzenia.